

Gazeta Gdańska

„Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 3,45 mk., z odnośnikiem przez listowego 4,35 mk. — Adres „Gazeta Gdańska” — Danzig, Postschliessfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 60 fen. za jedno-linowy wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 1781. Telefon 1781.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na czwartek, dnia 26-go lutego 1920.

Nr. 48.

Polski czy niemiecki imperjalizm?

Bardzo często z niemieckiego obozu zamaskowanych imperjalistów słyszy się na obszarach plebiscytowych wrogie okrzyki tej treści: „imperialiści polscy chcą nam zabrać ziemię niemiecką (?) — strzeżcie się!” Robota ta jest aż nadto przejrzysta. Wszak nie kto inny, jak ci właśnie ludzie, obnosili na rękach junkrów pruskich, którzy projektowali odcięcie od Królestwa Polskiego i wcielenie do Niemiec Zagłębia węglowego, szerokiego pasa nadgranicznego w celu obsadzenia na nim niemieckiego żywiołu, który oddzielałby Poznańskie od Królestwa, co przyczyniłoby się do szybszego zgermanizowania tegoż, obcięcie Królestwa na północy dla celów strategicznych, podział Polski pomiędzy Austro-Węgry i Niemcy. Dzisiaj ludzie ci rozdierają szaty, wołając: „głosujcie na rzecz rewolucyjnych Niemiec przeciwko imperialistom polskim” — chociaż za ledwie pół roku wyciągali pożądlive dłonie po cudzą ziemię i własność. Widocznie postępują w imię zasady: ponieważ ja jestem złodziejem, więc i ty nim jesteś!

Polska zawsze opierała swój stosunek do sąsiadów na zasadach wynikających z hasła: wolni z wolnymi, równi z równymi. Nie prowadziliśmy wojen zaborczych. W obronie własnej ziemi walczymy będziemy aż do zupełnego zwycięstwa. Warmja, Mazury i Śląsk są odwiecznym dziedzictwem naszym, więc muszą należeć do Polski! To nie imperjalizm polski, lecz wiara w zwycięstwo idei narodowej.

Prowadzimy wojnę obronną na wschodzie. Zajęliśmy duże przestrzenie ziemi, zamieszkiwane przez obce narodowości, wśród których najważniejszy odsetek stanowi ludność polska. Tu zaborczość pruska miałaby szerokie pole do popisu, którego „próbę” widzieliśmy w czasie rokowań pokojowych w Brześciu. A cóż Polska na to? Po zajęciu przez wojska polskie Wilna, Naczelnik Wódz, Józef Piłsudski wydał do mieszkańców ziem oswobodzonych odezwę, w której zapewnia, że o losach kraju będzie decydowała jedynie wola jego mieszkańców. Sejm suwerenny i rząd polski obietnicę tę uroczyście potwierdziły.

W ostatnich dniach Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, na zapytanie, skierowane do niego przez korespondenta francuskiego pisma „Echo de Paris”, jakie ma zapatrywania polityczne, odnośnie do Litwy, Białej Rusi i Ukrainy, odpowiedział, jak następuje:

„Jestem realistą bez z góry powziętych idei i teorii. Sądzę jedynie, że trzeba dobrze obliczyć z początku środki, które się ma do dyspozycji, zanim się je zastosuje do celu, ku któremu się zdąża. Wola kraju, który zajmujemy, jest dla mnie jedynym czynnikiem decydującym. Za nic w świecie nie chciałbym, by Polska posiadała wielkie przestrzenie zamieszkałe przez wrogich nam obywateli. Historia dała nam już wskazówkę, że a la longue — niebezpieczne są te różnolite aglomeraty. Proszę spojrzeć na Austrię, proszę patrzeć na Rosję. A gdy państwo takie jak Polska, jest w okresie odbudowy, nie powinno ono kłaść sobie na ramiona tak kosztownego kłopotu. Na ostrzu naszych bagnietów — przynosimy tym nieszczęśliwym krajom wolność — bez zastężeń. Będzie to punktem mego honoru jako sternika państwa i żołnierza, dać wolność tym ludom, które są naszymi sąsiadami. Znam dobrze te węzły historyczne, które je łączyły z nami. Wiem, że te węzły często po rozbiorach Polski zerwały się. Lecz to właśnie ostatnie ślady tych rozbiorów chcę zmyć, wyzwalając tych uciskanych.”

Silą ich przyłączyć do Polski? Nigdy w życiu! Byłoby to odpowiedzieć gwałtem doby obecnej na gwałty przeszłości!”

Oto „imperializm” polski. Pokażcie mi takiego człowieka w Niemczech, który będąc uosobieniem idei narodowej, byłby wyznawcą takich zasad i w myśl ich postępował. Wśród Niemców wyznawców takich zasad nie znajdziecie!

Nie mówcie więc o „imperializmie polskim”, wy, którzy jesteście obrońcami skrajnego imperializmu pruskiego na Warmji Mazurach i Śląsku.
Kazimierz Zagończyk.

Niebezpieczeństwo zmiany układu pokojowego.

Dla nas Gdańszczan ważną jest sprawa możliwości zmiany postanowień układu pokojowego. Ważną jest dlatego, iż uwierzono fałszom statystyki pruskiej, podsuwanym skwapliwie przez Niemców. I fałszom tym, wedle których nas Polaków w Gdańsku jest dwa procent zaledwie — przy ponownym rozsądzaniu spraw Gdańska w konferencji pokojowej możnaby teraz przeciwstawić coś zupełnie innego.

Ostatnie wybory komunalne w Gdańsku, odbyte 14 grudnia roku ubiegłego wykazały zupełnie odmienny obraz ludności polskiej miasta Gdańska. Mimo obawy szerokich warstw ludu naszego polskiego, który przyzwyczajony do ucisku pruskiego nie śmiał jeszcze przyznać się do otwarcia do narodowości polskiej i dlatego teraz jeszcze głosował nie tylko na Niemców i centrowców, ale nawet i na socjalistów — udało się Polakom zebrać liczbę głosów równającą się ośmiu procent głosów oddanych wogóle w tych wyborach.

Polacy tem wykazali niezbicie, że jest ich w Gdańsku cztery razy tyle, jak podawała statystyka pruska.

Ze zmiany układu pokojowego przeto spodziewać byśmy się mogli, korzystniejszego rozwiązania sprawy Gdańska. Tak rozumowałby przeciętny czytelnik.

Ale chęć zmiany układu pokojowego spowodowana została dążnościami innymi. I powiedzmy sobie zaraz z góry: nie bardzo dla nas korzystne, bo kierowanymi względami kół pewnych w Anglii, przyjaznych Niemcom.

„Kurjer Warszawski” w artykule „Adwokaci Niemiec” o usiłowaniu tych mówi co następuje:

Przed kilku dniami w angielskiej izbie gmin posłowie z opozycji, podczas rozpraw nad odpowiedzią na mowę tronową, poruszyli sprawę rewizji traktatu wersalskiego, którego warunki ekonomiczne, według nich, są „niewykonalne”. Zgłoszoną w tym kierunku poprawkę rząd zwałczwał. Izba odrzuciła ją też 254 głosami przeciw 60. W każdym razie wypadek ten zasługuje na głęboką uwagę. Przecież wśród zwolenników zmiany układu są tak wybitni politycy, jak p. Asquith.

Jakież są ich argumenty?

Z mowy polemicznej ministra Balfoura wynika, że cała argumentacja wymienionej opozycji czerpana jest z książki p. Keynosa (The economic consequences of the peace), byłego przedstawiciela angielskiego na konferencji pokojowej i członka najwyższej rady ekonomicznej, książki, wydanej przed kilku tygodniami w Londynie, a rozsyłanej bezpłatnie po całym świecie. Rozprawa ta, przesyciona duchem przyjaznym Niemcom, zdążyła już wyrzucić tu i ówdzie pewne wrażenie, jak to wnioskujemy z prasy amerykańskiej i ze wspomnianego zajścia w izbie gmin. A jest istotnie niebezpieczna, bo pozornie wychodzi z założeń solidarności międzynarodowej i obrony dawnego ustroju sprzecznego przed możliwymi wstrząśnieniami socjalnemi.

P. Keynes dowodzi, że traktat wersalski ustanowił pokój „kartagiński”, a nie Wilsonowski, że był podyktowany duchem zemsty, ożywiającym Clemenceaua, że zrujnował on cały system gospodarczy Niemiec, że wskutek tego podważył stary ustrój społeczny w Europie.

Niemiecki system ekonomiczny zależał przed wojną od wielu czynników: 1) handel zamorski, składający się z floty handlowej, kolonii, kapitałów zagranicznych, wywozu towarów i stosunków zamorskich kupców niemieckich; 2) wydobycia węgla i żelaza niemieckiego i zależne od nich przemysły; 3) system transportowy i taryfo-

wy. Wszystko to, zdaniem autora, traktat wersalski zniszczył gruntownie.

Flota handlowa niemiecka jest zmieciona z powierzchni ziemi i może być odbudowana dopiero po wielu latach. W ten sposób cały handel zewnętrzny niemiecki jest zależny od zagranicy. Niemcy ustąpiły aliantom — jak opiewa traktat — „wszystkie swe prawa i tytuły do swych posiadłości zamorskich”. Również i cała prywatna własność niemiecka za granicą może być zlikwidowana. A są to wartości wielomilijardowe.

Co się tyczy węgla i żelaza, traktat przepisuje przede wszystkim, że kopalnie węgla w okręgu Saary przechodzą na własność Francji. Na Śląsku, który dostarczał Niemcom 23 procent węgla, ma być zarządzony plebiscyt. Dalej Niemcy mają dostarczać corocznie olbrzymich ilości węgla Francji, Belgii, Włochom i Luksemburgowi — około 45 milionów ton. Co do żelaza, dość powiedzieć, że 75 procent tego kruszcu, wydobywanego w Niemczech, pochodziło z Alzacji i Lotaryngii. Dziś to jest stracone.

Dalej autor utrzymuje, że system transportowy niemiecki jest zupełnie rozprzężony. Mnóstwo materiału krajowego trzeba oddać państwu sprzymierzonemu. Rzeki zaś są we władzy ciał obcych, uposażonych w najszersze pełnomocnictwa.

Potem p. Keynes wylicza, co Niemcy mają zapłacić gotówką. Trzeba przyznać, że cyfry, przytaczane przez niego — w przybliżeniu, ponieważ ryczałtowa suma nie była, jak wiadomo, w traktacie określona — przedstawiają się przerażająco. To też autor sądzi, że Niemcy nie będą mogli wywiązać się ze swych zobowiązań, i proponuje oznaczenie ogólnej sumy odszkodowań na najwyżej... 2 miliardy funtów angielskich. Wogóle zaś przypuszcza, że produkcja niemiecka, jako że obliczona w ogromnej części na spłacenie zobowiązań wobec dawnych nieprzyjaciół, upadnie bardzo znacznie z powodów wręcz psychologicznych, nie mówiąc już o tem, że przemysł niemiecki bez 75 procent żelaza i 25 procent węgla nie będzie się mógł żadną miarą odrodzić w dawnej świetności.

Całe to dowodzenie prowadzi autora przede wszystkim do wniosku, że trzeba złagodzić warunki pokojowe względem Niemiec. Za wszelką cenę pragnie on ratować położenie gospodarcze Niemców, których zdolności przemysłowe podziwia i za punkt centralny odrodzenia gospodarczego Europy uważa. Polska, która posiada „jedyną tylko przemoc — pogromy żydowskie”, nie może być wzbogacona kosztem tak „wspaniałego” narodu. „Śląsk Górny nie był nigdy częścią Polski historycznej; jego ludność jest mieszaną: polską, niemiecką i czesko-słowacką, których dokładne proporcje są sporne; ekonomicznie Śląsk jest gruntownie niemiecki; przemysł Niemiec wschodnich zależy od jego węgla; jego strata będzie rujnującym ciosem dla struktury ekonomicznej państwa niemieckiego”. A w innym miejscu, powracając do tegoż przedmiotu, autor twierdzi, że po plebiscycie aljanci powinni być oświadczyć, że, według ich sądu „warunki ekonomiczne” wymagają wcielenia okręgów węglowych do Niemiec, chyba, że wola mieszkańców wypowie się stanowczo w przeciwnym duchu.

Następnie, w dziedzinie środków zaradczych, p. Keynes proponuje ustalenie ogólnego zadłużenia między aljanckimi, zaciągnięcia wspólnej, dla całej zrujnowanej Europy, pożyczki między narodowej, wreszcie ozdrowienia Rosji... za pośrednictwem Niemiec. „Jest to w naszym interesie — pisze — aby przyspieszyć ten dzień, w którym agenci i organizatorowie niemieccy będą mogli przywrócić w każdej wiosce rosyjskiej puls życia ekonomicznego.” A zatem „zachęcamy Niemców i pomagamy im w zajęciu miejsca w Europie, jako twórcy i organizatorzy, wśród ich sąsiadów wschodnich i południowych”.

Taka jest treść książki p. Keynosa i taka jej dążność.

Łatwo teraz ocenić, jakie niebezpieczeństwo kryje się w tej argumentacji podstępnej, opowanej rzekomo troską humanitarną, mającej niby na celu jedynie dobro całej Europy i ocalenie dawnej budowy społecznej.

Problematyka polityczna dla p. Keynesa nie istnieje, zwroty obszarowo-narodowe nie posiadają w jego oczach żadnego znaczenia. Powołanie młodych narodów do nowego życia politycznego, a więc do wolnego rozwoju nowych sił kulturalnych, nie mówi nic jego wyobraźni. Widzi tylko przeszłą potęgę przemysłową i handlową Niemiec. Ocenia jedynie w życiu międzynarodowym czynnik gospodarczy. Chciałby prawie nawrócić świat ku dawnym zasadom istnienia międzynarodowego, zwłaszcza kiedy zniszczenie floty handlowej niemieckiej nie zagraża już business'owi wielko-brytańskiemu. Ze między zniszczeniem Francji a ruiną Niemiec trzeba wybierać, to go nie obchodzi. Ze Polska bez Śląska byłaby słaba gospodarczo, a politycznie niezadowolona, a więc dla pokoju niebezpieczna, tego nie rozumie.

Tak czy owak, faktem jest, że w Anglii i Ameryce argumentacja p. Keynesa wywarła już pewne wrażenie. Są już tam ludzie, domagający się rewizji traktatu wersalskiego.

P. Balfour w izbie gmin odparł te żądania. Przypomniał jednak zarazem, że Liga narodów może podjąć samodzielnie taką rewizję. Formalnie jest do tego upoważniona.

Sprawa zatem, która dziś nie jest aktualna, może się nią stać za kilka miesięcy. Pamiętajmy o tem. Być może nawet, że i Polska miałaby wówczas coś ze swej strony do zaproponowania, właśnie z punktu idei ekonomicznych p. Keynesa, np. rewizję postanowień co do Gdańska. Nóż jest obosieczny, kij ma dwa końce.

Tyle artykuł „Kurj. Warszawskiego”.

Widzimy, że ci, którzy się tak w obronie pogromionych Niemiec wstawiają za zmianą układu pokojowego, nie należą do naszych przyjaciół. Zwrot zaś o „jednym tylko przemyśle” w Polsce, którym złośliwie nazywa p. Keynes „pogromy żydowskie” — świadczy nam Polakom chyba najlepiej, skąd ów nieprzyjazny wiatr wieje.

Ze zmiany układu pokojowego zatem na ogół nie wiele spodziewać byśmy się mogli korzystnego dla Polski. Jednakowoż rozumowanie „gospodarcze” owego odlamu „advokatów Niemiec” dałoby i nam mnóstwo argumentów do ręki. Jeślibyśmy tak rzecz stawić mieli, to wtedy sprawa posiadania Gdańska, jako jedynego portu morskiego dla całej Polski okazałaby się w całej swej niedostateczności — i Polska z tego punktu widzenia żądać musiałaby koniecznie i bez zastrzeżeń wcielenia obszaru gdańskiego zupełnie do Polski. Bo w oświeceniu li tylko gospodarczym p. Keynesa najpierw potrzeba Polsce Gdańska jako portu, gdyż jest dla niej portem jedynym, a powtóre patrząc przez li tylko gospodarcze okulary na Gdańsk powiedzieć sobie musimy że Wolne Miasto Gdańsk gospodarczo nie jest nawet zdolne utrzymać się samo z siebie. Przyznają to nawet Niemcy. Na czele ich nadburmistrz miasta p. Sahm zdanie nasze potwierdził. Wszak niezapomniany jest moment, kiedy to na zebraniu rady miejskiej Gdańska w dniu 27 stycznia r. b. a więc w sam „Kaisersgeburtstag” wyrzekł prorocze słowa, iż to, co właśnie radni postanowili jest sprawą nadzwyczajną doniosłą. Wszak chodziło wówczas o podwyżkę 50-procentową zapomóg dla bezroboczych — tych samych zapomóg, które wymagały przeszło półmilionowego wydatku tygodniowo.

A gdzież tu wszelkie wydatki inne?

Gdzież utrzymanie urzędów i urzędników? Gdzież koszt całego aparatu miejskiego? Wszak państwa pruskiego wtedy nie będzie, aby dopłacało z swej kasy niedobory gdańskie. A Polska też nie będzie ruszała kieszenia. Bo choćby to nawet dla Gdańska uczynić chciała, to odpochnie ją nieprzejednany opór pewnych kół gdańskich. Których? Wszyscy wiecie.

Czego więc nie można przeprowadzić po dobrej woli, bo właśnie owej dobrej woli ze strony wszechniemców gdańskich jest brak wielki — niestety... — tego dokonać trzeba przymusem, względ biorąc na niemożliwe wprost stosunki gospodarcze Gdańska.

Już dzisiaj nieznośne po prostu są stosunki żywnościowe u nas. Siedzimy po prostu jak w miechu jakimś — w owym Wolnym Mieście Gdańsku — i nie mamy nawet mleka dla niemowląt, nie mówiąc już o dorosłych, którzyby chętnie wiali go sobie odrobinkę do kawy. Tymczasem o kilkadziesiąt kilometrów od nas poza Tezczem — nie wiedzą, co mają z mlekiem robić. — Tak skarżył się przed chwilą u nas stary obywatel gdański, człowiek, który odgrywa znaczącą rolę w życiu publicznym Gdańska.

Odpowiedzieliśmy mu: Ano, trzeba się ugodzić z Polską!... Na udry pewno daleko Gdańsk nie dojdzie.

I rzeczywiście. O ile p. Sahm, a razem z nim cały magistrat gdański o tem się nie przekona, to innej rady nie pozostanie, tylko trza będzie ZE WZGLĘDÓW GOSPODARCZYCH zmienić układ pokojowy i Gdańsk przyłączyć do Polski.

Pamiętaj o tem i naucz Twoje dzieci, siostry i braci, że:

1. Niemiec Ciebie, jako Polaka, nie nazywał inaczej jak polskim psem lub polską świnią.

2. Niemiec Tobie dlatego, żeś Polakiem nie nadał żadnego urzędu, a gdyś chciał urząd dostać zmuszony był się wyrzec się otwarcie twej polskości.

3. Niemiec zakazywał Tobie nadać niemowlętom Twoim imion czysto polskich i wzbraniał się wpisywać imiona polskie w rejestr urzędu cywilnego.

4. Niemiec przy każdej sposobności przekreślał Twoje nazwisko polskie, aby spowodować Twoje zniemczenie.

5. Niemiec w najbrutalniejszy sposób słowem i czynem starał i stara się zohydzić wszystko co polskie, aby Tobie jako Polakowi prawo bytu na świecie uniemożliwić.

Przegląd polityczny.

Zmiana układu pokojowego.

Gazety francuskie donoszą, że w Waszyngtonie uważają za konieczne zwołanie nowej konferencji pokojowej celem rozwiązania sprawy Adriatyckiej i rewizji gospodarczych postanowień wersalskiego układu pokojowego.

Tajna dyplomacja.

Najwyższa rada w Londynie uchwaliła odbywać swe narady w zupełnej tajemnicy. Prasa otrzyma codziennie tylko urzędowe sprawozdanie z przebiegu obrad.

Ośmiogodzinny dzień pracy w kopalniach saskich.

Doroczna konferencja górników w obwodzie węglowym Lugau-Oelsnitz oświadczyła się jednomyślnie za ośmiogodzinnym dniem pracy. Układy toczą się dalej.

Sprzymierzeni nie wdają się w układy z byłym niemieckim następcą tronu.

Swego czasu donosiliśmy, że byłym niemieckim następcą tronu stawiał propozycję sprzymierzonym, aby jego przyjęto w miejsce kilkuset Niemców postawionych na liście oskarżonych. Teraz donosi „Excelsior” z Paryża, że sprzymierzeni postanowili, aby na propozycję tę wcale nie odpowiadać.

Nie udało się zatem sprawa byłemu następcy tronu. Chciał grać bohatera, poświęcając się niaby za drugich, a tu ani z nim nawet mówić nie chcą. Przejrzeli jego plany chytre.

Niemcy utworzyli jeszcze jeden „Bund” plebiscytowy.

W Berlinie utworzył się „Niemiecki związek opiekuńczy dla Niemców granicznych i zagranicznych”. Zadaniem nowego „bundu” są następujące 3 punkty. Działanie dla niemieczyzny w obszarach plebiscytowych razem z grupami miejscowymi, utrzymanie niemieckiej kultury i uspołecznienia narodowego w odstąpionych prowincjach, opieka nad Niemcami zagranicą.

Niemieckie „bundy” itd. zjawiają się jak grzyby po deszczu. Gdzie tylko zejdzie się dwóch Niemców, zaraz utworzy się jakiś polakożerczy Związek.

Walka o flotę handlową Niemiec.

„Matin” donosi o układach Milleranda w Londynie co do podziału okrętów niemieckich. Przy tymczasowym podziale otrzymała Francja tylko 549 000 ton, wśród których znajdowało się bardzo mało okrętów handlowych. Liczba ta wynosi tylko 50 procent strat francuskich. Anglia uważa jednak, że Francja otrzymała za wiele i żąda oddania 300 000 pojemności okrętowej. Naturalnie, zaprotęstuje rząd i parlament przeciw tym żądaniom, jednak poseł francuski w Londynie zwraca uwagę rządowi swemu, że gdyby Francja wzbraniała się zadosyć uczynić żądaniu Anglii, może Anglia zmusić Francję do posłuchu zaprzestaniem dostawy węgla okrętom francuskim na morzach, cofnięciem pozwolenia udzielenego okrętom angielskim na dostawę żywności Francji i sposobami innymi. Położenie jest bardzo poważne.

Zbrodniarze wojenni przed sądem rzeszy.

Zastępcy państw sprzymierzonych powzięli nową uchwałę w sprawie wydania winnych. Sprzymierzeni chcą wystawić Niemcy na próbę, czy gotowe są wypełnić warunki układu pokojowego. Jako dowód dobrych chęci Niemiec uważać chcą sprzymierzeni wystąpienie przeciw winnym na liście. Sprzymierzeni wymienia na razie tylko ograniczoną liczbę przestępców i przedłożą też materiał obciążający sądowi niemieckiemu, a także dostawia potrzebnych świadków. Niemcy mają dać zapewnienia, zapewniające bezpieczeństwo tych świadków.

Sprawy polskie.

Polska żąda odszkodowań od Rosji.

Polski minister finansów Grabski przedłożył komisji sejmowej żądania odszkodowań Polski

przez Rosję, które mają zostać umieszczone w warunkach pokojowych. Polska żąda odszkodowań za wszystkie szkody wyrządzone przez Rosjan w Galicji, za pobory na całym obszarze polskim i zwrot długów pieniężnych. Polska gotowa jest przyjąć część należności w towarach, reszta musi zostać wypłacona złotem.

Wielki wiec polski

odbędzie się

w niedzielę, dnia 29-go lutego r.b.
na sali hotelu „WIKTORJA”

w Sopocie.

Początek o godz. 3½ po pol.

Na wiec ten zapraszamy nie tylko ludność Sopotu ale i okolicy. Przedewszystkiem rodaków z Oliwy.

Wiec ludu polskiego.

W. Trąbki. Wiec polski odbędzie się w niedzielę, 29 bm. zaraz po nabożeństwie u p. Preussa.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na czwartek, 26 lutego 1920:

Zygryda biskupa.

Słońca wschód o g. 6 58, zach. o g. 5 29.

Księżycy wschód o g. 9 43, zach. o g. 12 43.

Gdańsk. Na zebraniu Komitetu, który zajął się „Uroczystością Powitania Polski”, urządzoną dnia 3 lutego r. b. w ujeżdżalni stwierdzono, że czyste go dochodu było 2 585,50 mk. Kwotę ową przeznaczono poprzednią uchwałą na dar dla Pilsudskiego, który wręczony ma zostać Naczelnikowi Państwa w dniu imienin jego, to jest 19-go marca, w którym to dniu obchodzimy uroczystość św. Józefa.

Gdańsk. Zebranie Tow. Polek odbędzie się w najbliższy poniedziałek, dnia 1-go marca o godzinie 7 wieczorem na sali „Kaiserhof”, ul. św. Ducha.

— Kosztowna rzecz! Walka gospodarcza z firmą Schichaua kosztowała samo Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Gdańsku dziesięć tysięcy marek. Sumę tę straciliby robotnicy polscy, gdyby nie byli zorganizowani w Zjednoczeniu Zawodowym. Widać, co przynaależenie do Związku znaczy. — Rzecz oczywista, że zatarg z firmą Schichau kosztował daleko więcej. Wszak jeszcze inne związki mają podobne koszty.

— Złanie się związków kolejarzy polskich. W niedzielę, dnia 15 bm. odbyło się na sali „Abstinentenhaus” posiedzenie konstytucyjne Koła „Związku Polskich Kolejowców”. — Przewodniczący dotychczasowego „Związku urzędników Polaków na Prusy Królewskie, Warmię i Mazury”, p. Czesław Świąłkowski zagaił posiedzenie, zaznaczając, iż w myśl postanowienia powziętego na ostatnim posiedzeniu następuje akt zlania się dwóch istniejących związków to jest „Związku urzędników” i „Związku rzemieślników i robotników”. Po obwieszczeniu sprawozdania obydwóch zarządów, złożył swój urząd przewodniczący „Związku urzędników”. — Na ogólne życzenie wybrano marszałkiem zebrania wszystkich kolejowców gdańskich, inżyniera p. Kasp. Krzyżanowskiego, który w obszernych wywodach swoich określił wobec nowych stosunków politycznych na Pomorzu, a szczególnie wobec dokonanego przejścia administracji kolei państwowych w tej dzielnicy, znaczenie i ważność organizacji wszystkich kolejowców, mającej na celu gorliwą pracę dla dobra Ojczyzny, dla dobra całego społeczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Akt ukonstytuowania Koła gdańskiego polskich kolejowców, należącego do Głównego Związku „P. Z. K.” (Polski Związek Kolejowców z siedzibą w Warszawie), przeprowadził p. Krzyżanowski z wielką oględnością, trzymając się zasad, odpowiadających dążnościom „P. Z. K.”, tak, iż wszelkie stany i kategorie w składzie zarządu są reprezentowane; wybrano bowiem: przewodniczącym p. architekta Czesława Świąłkowskiego, dotychczasowego przewodniczącego „Związku urzędników kolejowych”, zastępcą p. Michałaka, dotychczasowego przewodniczącego „Związku rzemieślników i robotników kolejowych”, sekretarzem p. Ziehmsa, zastępcą p. Witkowskiego, skarbnikiem p. Bluma, zastępcą p. Chojnackiego, a rewizorami kasy pp. Hankego, Nelkowskiego i Sielińskiego. Wobec więc tak sumiennego doboru jednostek w zarządzie, spodziewać się można, że praca nadal pójdzie rąco pod hasłem jedności i wzajemnego zrozumienia się, a wszelka działalność rozwinie się pomyślnie w żądanym kierunku.

Toruń. Znany szerszym kołom polskim Pomorza Oswald hr. Potocki z Piątkowa, który był wiceprezesem Tow. Naukowego w Toruniu i pracował przez dłuższy czas w Podkomisariacie w Gdańsku, zmarł w niedzielę, dnia 22 b. m. w klinice dra Szumanna w Toruniu. Grasująca okropnie grypa zerwała pasmo życia pracowitego działacza w sprawach społecznych, który mógł

był oddać krajowi jeszcze niejedną przysługę, gdyż liczył dopiero lat 53. Za to, że trudził się wiele w sprawach naszych narodowych niechaj ta ukończona przezeń ziemia polska lekka mu będzie.

Wydawcy gazet niemieckich uznali na zebraniu w Dreźnie położenie gazet za katastrofalne. Koszty wydawnicze wzrastają nieomal codziennie. W roku bieżącym płać personelu drukarskiego znów wzrosła o mniej więcej 25 procent, ceny papieru i farby poszły znów znacznie w górę.

Baty dla lichwiarzy. Minister węgierski dla zaopatrzenia kraju w żywność przedłożył rządowi projekt, podług którego grozi się lichwiarzom karą cielesną: wymierzaniem 10 do 30 uderzeń bata. Kije więc czekają lichwiarzy na Węgrzech.

Handlarze podwyższający ceny, którzy nie pochodzą z Węgier, zostaną z kraju wydalen.

Przesyłki pocztowe do zajętych przez Włochów części Tyrolu, opłacać należy nie jak do Austrii, tylko jak wszystkie przesyłki pocztowe do Włoch.

Zarząd poczty we Włoszech i Szwajcarii skarży się, że paczki, które przychodzą z Niemiec, są albo niedostatecznie opakowane, lub też obwinęte paskami blaszanymi, przez co powstają niedogodności w wysyłce. Ponieważ zarządy obydwóch poczt oświadczyły, że w przyszłości paczki takie zwrócą, polecono urzędowi pocztowemu, aby zwracały baczną uwagę na opakowanie paczek wysyłanych do Włoch i Szwajcarii i nie przyjmowały paczek, które są nie dość mocno zapakowane, lub owinięte paskami blaszanymi.

Rybami — to jest dostawą ich dla ludności spożywającej zajmuje się Warszawsko-Poznańska Centrala ryb w Warszawie. Adres i bliższe szczegóły znajdują czytelnicy w ogłoszeniu, zamieszczonym na pierwszej stronie w poprzednim numerze na co zwracamy niniejszem uwagę.

W sprawie odszkodowań. Mimo częstych ogłoszeń komisji likwidacyjnych w prasie, nadchodzi do tychże komisji poszczególnych starostw tylko bardzo mało zgłoszeń.

Czas wyznaczony kończy się. Nie wystarczy podawanie szkód osobistych, jakie Niemcy zadali osobom pojedynczym, ale w imię dobrej sprawy powinien każdy, który wie co Niemcy powożili z obszarów przyznanych Polsce, podać to jak najprędzej do Komisji likwidacyjnej swego starostwa.

Orełdownik urzędowy starostwa na powiat gniewski wzywa w nr. 4 zarządy wszelkich państwowych komunalnych i prywatnych instytucji włącznie domen i lasów do podawania szkód tych grożąc największymi karami za niewypełnienie tegoż rozporządzenia do 29 b. m.

Każdy, który wie co Niemcy powożili, a o tem komisji likwidacyjnej starostwa swego nie doniesie, przyczynia się do zubożenia Polski i grzeszy ciężko przeciw Ojczyźnie swej.

Donosić należy adresując: Komisja likwidacyjna starostwa gniewskiego w Gniewie.

„Akademickie Koło Pomorskie” założone zostało przy Uniwersytecie poznańskim. Ma ono na celu bliższe zapoznanie poszczególnych dzielnic Polski z krajem, językiem i obyczajami pomorskimi. Wszelkie zapytania w tej sprawie zwrócić należy do Akademickiego Koła Pomorskiego „Collegium Minus”, Poznań.

Zebrania Towarzystw

W Gdańsku: Stowarzyszenia Urzędników Polaków Warsztatów Państwowych w środę, 25 bm. o g. 7 wiecz. w lok. p. Kubickiego, Am brausen den Wasser 5.

W Gdańsku: Zebranie mężów zaufania i zarządów filji gdańskich w środę, 25 bm. o g. 6 wiecz. na sali p. Kubickiego. Ważne uchwały.

W Gdańsku: Nadzwyczajne walne zebranie Tow. śpiewu „Św. Cecylii” w piątek, 27 bm. o g. 7 wiecz. w Domu św. Józefa. Dla ważnych spraw przybycie wszystkich członków i członków konieczne pożądan.

W Gdańsku: Tow. Młodz. „Św. Stanisława Kostki” w niedzielę, 29 bm. o g. 6 wiecz. w ochronce Poggenpuhl 11 dom ogrodowy.

W Gdańsku: Tow. polskich urzędników wojskowych we wtorek, 2. marca o godz. 7 po poł. w restauracji p. Hewelta, Paradiesgasse nr. 36.

W Gdańsku: Tow. Polek w poniedziałek, dnia 1-go marca o godz. 7 na sali „Kaiserhof” ul. św. Ducha.

W Sidlicach: Tow. Polek w czwartek, 26 bm. o godz. 7 na sali p. Dübek, Emaus. Prosimy przynieść ustawy.

W Sidlicach: Tow. „Oświata” w piątek, 27 bm. o godz. 7 wiecz. na sali p. Steppuhn.

We Wrzeszczu: Zebranie Tow. Polek w czwartek, 26 bm. o g. 7 wiecz. w lokalu Kleinhammer park. Ważne sprawy do omówienia.

Udział wszystkich członków konieczny.

W Piecach: Tow. Lud. w niedzielę, 29 bm. o g. 5 po poł. w lokalu p. Fechnerowskiego.

W Sierakowicach: W niedzielę, 29. lutego Zjedn. Zaw. Polsk. i Narod. Stron. Robotn. u p. Brzeskiego zaraz po nabożeństwie. Wszystkich druhów zaprasza się, bo będą ważne sprawy.

W Miłobadzu: Tow. Ludowego dnia 29. lutego o godz. 5 po południu na sali p. Dulskiego. Przybędzie ks. proboszcz Grüning.

W Skórczu: Polskiego Stron. Ludowego w niedzielę, 29 bm. po niesporach na sali p. Wiśniewskiego. O jaknajliczniejszy udział prosi Prezes.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Jan Błęski w Gdańsku

przy alcy SZEROKIEJ nr. 71.

(Danzig Breitgasse nr. 71)

pośesa

193

bogaty zapas

konjaku, rumu, wina i cygar,

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych.



Dyrekt: Aleks Braune. Konfr. Ludolf Köllisch

Program targowy.

Anni Kliemchen, Martin Löwe, Vindabonas,
Berta Horwitz, Ludolf Köllisch, Lea Florenz,

Max Goldberg i Carmen w swym
— Kablig—Goldberg — szkicu „Nanny Gosć”

3 Reeves!!! Lola Gray przedłożone.
Kapelmistrz Steffi, Adolf Kernbach,
przy fortepianie B. M. II.

Początek o godzinie 7-mej.

KABARET: codziennie o godzinie 8-tej po południu herbata.

KONKURS.

na stanowisko Głównego Inspektora Pracy i okręgowych Inspektorów Pracy w rolnictwie.

Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej w Poznaniu ogłasza niniejszem konkurs na stanowiska, Głównego Inspektora i Inspektorów rolnych w Województwie Pomorskiem.

Na stanowiska te powoływać się będzie kandydatów z znajomością prawodawstwa proceduralnego oraz spraw socjalno-gospodarczych.

Ubiegać się o nie mogą ludzie tacy, którzy posiadają dar wymowy i mieli styczność z robotnikami rolnymi. Znajomość stosunków gospodarczych na wsi, konieczna.

Warunkiem dalszym beznaganna przeszłość kandydata. Granica wieku, nie ponad 50 lat życia.

Podanie nadsyłać należy do Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, Departament Pracy i Opieki Społecznej, do dnia 1 marca br. z dołączeniem życiorysu, metryki, uwierzytelnionych odpisów świadectw, dalej świadectwa zdrowia, ile lat pracy zawodowej, w życiorysie winny być wymienione stosunki rodzinne, wyznanie i narodowość, własne, żony i dzieci.

Poznań, dnia 5 lutego 1920.

(588)

Szef Departamentu

w z. Cegielka.

Za Ministra

(—) Jan Brejski

Podsekretarz Stanu.

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się

w czwartek 4 marca 1920 r.

o godz. 10 przed południem.

na sali bankowej.

Porządek obrad:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego za rok 1919.
 2. Przyjęcie bilansu, udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania i uchwała co do podziału zysku.
 3. Wybór członków Rady Nadzorczej.
 4. Uchwała dotycząca § 49 prawa spółkowego.
 5. Wnioski bez uchwał.
- Sprawozdanie kasowe wyłożone od dziś w lokalu bankowym.

Sierakowice, dnia 20 lutego 1920.

(577)

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft
mit unbeschränkter Haftpflicht.

RADA NADZORCZA:

Sychta, prezes.

Bank Ludowy

w Chmielniku

wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe
płacąc po 3, 3½ i 4%

Zarazem prosimy

na czas odnawiać wksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ks. Prob. Sadowski. I. Walleraud. L. Reimer.

Poszukuje się zaraz

Techników budowlanych

możliwie obeznanych z budową dróg wodnych.

(573)

Osobę, obeznaną w administracji kasy chorych.

Registratora i Registratorkę,

obeznanych z budownictwem.

Stenotypistkę

znającą stenografię polską.
Zgłoszenia uprasza się nadsyłać z własnoręcznie pisany
życiorysem i odpisem świadectw, których się nie życzyci.

Inspekcja dróg wodnych, Tczew
Inżynier Kosiński.

Kiszona kapustę

w wielkich ilościach
z pozwoleniem na wywóz z niemieckich stacji jak i jeżdżących
w obwodzie Wolnego Miasta Gdańska ma do odebrania

C. M. Kühne

(570)

fabryka octu musztardy i konserw.

Gdańsk, Toruńska droga 11a.

Telefon 84

Toruńska Weg.

Telefon 84.



TASIEŃKI MASZYN TANIŃ!
KALKI MASZYNOWE TANIŃ!

Elektrotechnik biuro Willi Fimm
urządzenia elektryczne światła i dźwięków
naprawa elektrycznych urządzeń do
ogrzewania i gotowania

Dom Handlowo-towarowy

ED. KOCH i W. BORMANN

w WARSZAWIE, ul. Sedwana nr. 1.

Dziaty:

- I. Towary kolosalne.
- II. Produkty chemiczne i farmaceut.
- III. Papier i mat. piśmiennicze.

Pracownię malarską

wynajmę.

Zgłoszenia do administracji Gazety
Gdańskiej pod „Artysta malarz”.

(519)

Miejsce targowe „Haus Oliva” nr. 16-17.

Noże „Goliath”

dla frezówek i prac wiertniczych.

Generalny zastępca:

(573)

Technische Gesellschaft für Handel u. Industrie

m. b. H.

Gdańsk, Rennerstraße 11.

Telefon nr. 8416.

Telefon 8416

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE

ODDZIAŁ GDAŃSKI

Gdańsk, własne gmachy Długi Rynek 7-8.

Przyjmuje wpłaty marek polskich celem przekazania do Polski.

DYREKTOR: Marek Schaffs.

FABRYKA MEBLI

MARGIN NEUSTADT

STAROGARD, Województwo Pomorskie

odtawia punktualnie.

szafy do rzeczy, szafki do bielizny,
szafy lustrzane, łóżka,
stoły przed kanapą, stoły do wylogania.

Na życzenie katalogi z cennikami.
Sprzedaż tylko odbierającym.

MOEBELFABRIK

MARTIN NEUSTADT

STAROGARD Pommerellen

Leiert prompt:

Kleiderschränke,
Spiegelaplanes,
Sofasessone,

Vertikale,
Bettgestelle,
Ausziehtische.

Kataloge mit Preislisten auf Wunsch.
Verkauf nur an Wiederverkäufer. (590)

Dla kilku posiadających kapitał kupców posu-
knę od zaraz

majątków

100-1000 morgowych

i prozę o okerty. Majatki w okolicy Gdańska na
pierwszeństwa. Rzetelne przeprowadzenie
jest zasadą moją przedsiębiorstwa od r. 1894.

Stanisław Popa

Gdańsk — Wrzeszcz

Faberweg 2.

564

1000 mk. nagrody

Dnia 13 lutego r. zgubiłem w Danziger Privat
Actien Bank 6000 mk. w niemieckich banknotach i 5000
marek w polskich banknotach. Proszę o wydanie
mi w czarnym portfelu. Uroczewego znalazcę nagradza
się o oddanie pieniędzy, ponieważ należał do trzech bied-
nych rodziny robotniczych, znajdujących się w wielkiej
biedzie. (589)

August Ferra

GNIEZDZIEWO — Gnesdau powiat Pucki.

MŁYN WODNY

kilkoma morgami ziemi w Orłowie (Adlershorst) blisko
Sopot, powiat Wejherowski od 1-go kwietnia do wyda-
nia. Bliższych wiadomości udzieli (587)

Schutz, Sopot-Zoppot
Bank Ludowy

Pesada burmistrza

miasta Barcina ma być od 1 kwietnia 1920 nowo
obsadzona. Pensja podstawowa wynosi mk. 4000,
wolne pomieszkanie z ogrodem i łąką. Dodatki
według pragmatyki rządowej.

Reflektanci, obeznani gruntownie z sprawami
komunalnymi, zechcą zgłoszenia przesłać z do-
łączeniem życiorysu i odpisem świadectw, do 28
lutego r. b. do członka rady miejskiej, (518)

H. Kujawskiego,
w Barcinie.

Mam natychmiast do sprzedania w pow. Rurkum, w
polskim obszarze dobrze prosperującą

posiadłość hotelową

z 39 morg. roli i składem towarów materiałowych w wielkiej
wsi kościelnej. Daje (516)

posiadłość

obszaru 450 morg z ławem łąkami i torfem, do tego 250 morg
rybnego jeziora. Na życzenie także podzielić na 350 morg.
Bliższych szczegółów udzieli

Otto Blorckhoff, Sopot.
Zoppot, Brückstr. 4.

Julian Lisiński

Gdańsk, Brückstrasse 22.

zegarmistrz i złotnik.

patent

główny nadzorca zegarmistrzowski, zegary
zegary zegarmistrzowski, zegary zegarmistrzowski, zegary

zegary zegarmistrzowski, zegary zegarmistrzowski, zegary

zegary zegarmistrzowski, zegary zegarmistrzowski, zegary

zegary zegarmistrzowski, zegary zegarmistrzowski, zegary

zegary zegarmistrzowski, zegary zegarmistrzowski, zegary

zegary zegarmistrzowski, zegary zegarmistrzowski, zegary

zegary zegarmistrzowski, zegary zegarmistrzowski, zegary

Do zjedowania

domowa

na Pomorzu, obszar 700
morg, w najlepszej okolicy
i związku komunikacyjnym
Długolentni kontrakt dier
Zgłosz. pod nr. 539
do Eksp. Gaz. Gd.

Uzgodzenie pokoju,

gabinet i kuchnia natychmiast
do sprzedania (543)

Jan Bielinski,
Fischle gasse 51 I

Reparacje

i nowe roboty

budowane także dachów i brzo-
wykonuje spiesznie i tanio

Piątkowski

architekt. (176)

GDANSK, Altst. Graben 7/8
Telef. 8769 (Lehnert i Bastian)

Reparacje

maszynoszyca

wykonują (264)
Wiken & Söhne
GDANSK, ul. św. Ducha 127.
Telefon 1237.

Dla szybko zdecydowa-
nych kupców polecam:

PILE

w większym mieście nad
Wisłą, kilka większych he-
teli, oraz oberży. Dalej o-
gona parową odpowiadającą
nowoczesnym wymaganiom
z ea 100 morg. d. brzoj. roli.
Wszystkie posiadłości po-
łożone w polskich obszarach
Informacji udzieli (511)

Hermann Lutz Tetzow
(Dirschau), Schöneckerstr. 2.

Posiadłości

wielkiego rodzaju i wiel-
kości w Wolsem Mieście
i po za niem. do oddania

F. Dalitz Nast.

Gdańsk, 581

Hauptengasse 89, telefon 371.
Taże zawsze korzystna
sprzedaż polsk. banknotów.

Potrzebna od 1 marca r.

gospodyni - kucharka

starsza osoba, znająca się
na dobrej kuchni.

St. Czarnowska
Polphn

ul. Dworcowa. 518

Fabryka mebli

w mieście powiatowym Pomorza wyrabiająca
specjalne artykuły, modnie urządzone, dobrze
prosperującą, zatrudniającą 150 robotników, do
sprzedania z wszystkimi przynależnymi maszy-
nami, narzędziami, wozami i urządzeniami biwa.
Do tego należy pańska wila, białynki na boro,
pomieszczenie dla majstra, dom dla robotników,
ubikacje składowe, plac, remiza na drewno, staj-
nia, wozownia itd. Potrzebny kapitał 1 miliony
marek. Rządko aderzająca się korzystna soto-
bność. Zgl. pod nr. 591 do eksp. Gaz. Gdańsk.

ROBUR ROBUR ROBUR ROBUR ROBUR

Pługi motorowe

Komnika.

Genera. zastępczo na Polskę

Two „ROBUR”

GDANSK

Pfefferstedt 1.

WARSZAWA

Krak. Przem. 16/18

Na jarmarku w Gdańsku między domami
„OLIWA i Sopot”.

ROBUR ROBUR ROBUR ROBUR ROBUR

Z powodu ramatpójścia
obszaru potrzebna od 1-go
marca

GOSPODYNI

znająca się doskonale na
kuchni i kamilowana w che-
wie drebni. (533)

Także potrzebny
OGRODNIK

na staj. posada.
KOWALSKA, Górka Adl. Gorken,
b. Marienwerder, telef. 2

Oleje eteryczne

osencje likweryne
farby nietrujące

peleccja 572

Domagalski i Ska.
Poznań.

Fabryka oleji eter. i osenoi

Znakomito

papierosy

z zlot. nsta. duży form. za
tysiąc 320 mk. z zlot. nsta.
mniejszy forma za tys. 280
mk. pak. 676

W. Matuszewski
62 POT, Zoppot Parket. 41.